

SPORT LOKALNY

Piłka nożna

Miejsce w składzie wywalczył ambicją

► Paweł Cygnar nie zawodzi wiosną



FOT. MICHAŁ STANCIŃYK

Waleczność to jedna z cech Pawła Cygnara z Bruk-Betu Nieciecza

Andrzej Mizera

Woli walki, ambicji i niezłej formy – tego w pierwszych, słabych meczach Bruk-Betu nie można było odmówić Pawłowi Cygnarowi. On też był wyróżniającym się zawodnikiem lidera drugiej ligi.

24-letni pomocnik w spotkaniach z Resovią i Olimpią Elbląg był jednym z niezlicz-

nych jasnych punktów zespołu Marcina Jałochy. „Cygi” grał twardo, ale fair. Ze swojej postawy mógłby być zadowolony, chociaż nic nie przyniosła drużynie. Dobrą grą zapracował na dwukrotną nominację do prowadzonej przez naszą gazetę „Jedenastki Kolejki”.

Cygnar wiosną zaczyna na całego udowodniać, że warto było ściągnąć go do Bruk-Betu.

– Przepracowałem solidnie okres przygotowawczy. Czuję, że jestem w dobrej formie. Na początku poprzedniej rundy było z tym różnie. Do pierwszego składu musiałem się dobijać. Wpłynął na to fakt, że zespół z Niecieczy wzmocniłem w samej końcówce – wspomina Cygnar.

W Bruk-Becie musiał przygotować się na ostrą konkurencję. O miejsce w wyjściowym składzie przyszło mu rywalizować z Arturem Prokopem i Tomaszem Metzem. A droga do składu mogła być tyłka jedna. – Muszę ciężko pracować na treningach, żeby grać – powtarzał za każdym razem zawodnik.

Zespół Marcina Jałochy ma w jego osobie piłkarza, który nie tylko nie odstawia łokci, ale też potrafi uderzyć z dystansu. W taki sposób udało mu się zdobyć pięknego gola z OKS 1945 Olsztyn.

Cygnar to człowiek nie tylko z papierami na grę, ale i z... piłką w genach. Jego ojciec Bohdan przed laty był napastnikiem śląskich klubów, bronił barw m.in. Piasta Gliwice.

Paweł jest pomocnikiem, ale również może pochwalić się występami w ekstraklasie, w barwach Zagłębia Sosnowiec. Teraz ma nadzieję, że awansuje z Bruk-Betem do pierwszej ligi.